Głosy Polaka

1794


Z KSIAG
JOZEFA
WEYSSENHOFFA
C W

GŁOSY
POLAKA
DO
WSPOŁ-ZIOMKOW.

W WARSZAWIE
w Drukarni Piotra Zawadzkiego
na Ulicy Jezuickiey Nro 71.

Roku 1794.

G Ł O S
PIERWSZY.

Polacy! ... Polacy porwiycie się z letargu, którym Was przemoc i zdrada uśpiły.— Nie zginęliśmy ... żyiemy ... żyiemy wolni ... żyiemy niepodlegli ... żyiemy zbroyni.

Zyiemy na pomstę z naszych nieprzyiacioł; żyiemy na ukaranie naszych zdraycòw; żyiemy na odwetowanie naszych strat; żyiemy na ztarcie hańby z Imienia Polaka; żyiemy na dowod światu, że są ieszcze Polacy! — Są Polacy, nie odrodni od swych przodkow; Polacy, godni lepszych losów; Polacy, nie gnuśni: Polacy, nie podlegli; Polacy, nie tak okolicznościom ulegaiący, iako raczey okoliczności chwytaiący.

Ziomkowie! czy widzicie? Oto Kosciuszko ... ten to sam pogrom Moska-

lów ... ten ſam Amerykanow z Waſinghtonem wybawca z iarzma niewoli .... ten, od deſpotow powſzechnie ſzukany, ale niczym nie znęcony woiownik ... z walecznym Madalińſkim, zacnym Taſzyckim (*) gorliwym Linowſkim, i innemi poczciwemi Polakami ſtawa na czele Siły Zbroyney Narodowey; a poprzyſięgaiąc nieſkażoną wierność i obronę ſwoiey Oyczyznie, całego ſiebie na ofiarę dla niey poświęca.

Patrzcie; iak na widok Kościuſzki, na haſło Jego Imienia, w całym Mieście i Woiewództwie Krakowſkim, toż w przyległych Woiewództwach, a na reſzcie

(*) *Obywatel ten, znany dawno z czyſtych i gorliwych chęci ſwoich ku Oyczyznie, w tym momencie, w którym uyrzał Kościuſzkę na czele Zbroyney Siły powſtaiącego Narodu, w tym ſamym momencie bez wahania ſię, uczynił ofiarę z ſreber ſwoich, to ieſt 2. waz dużych z pokrywami, 2. blatt ſpodnich, 8. pułmiſkow, - 4. ſaleterek 4. - kiercow ſtołowych, - 1. - tacy okrągley 1.-tacy kawtyerowey 2. - imbrykow; a nad to w gotowiznie Czerwonych złotych ſto.*

ſzcie po całym Kraiu, wzruſza ſię wſzyſtko, co tylko ma czucie cnotliwe, ſzlachetne, prawdziwe Obywatelſkie!— Zołnierz chwyta za Broń: Obywatel ſiada na konia: maiętny ſypie dary nie oſzczędne: ubogi, z oſtatkiem chudoby nieſie życie Duchowny gorliwą nauką i przykładem Obywatelſtwa przewodniczy ludowi: płeć ſłaba, niedoroſłe dzieciny, zwątleni wiekiem i niemocą Obywatele, nagorętſzą chęcią nayuprzeymieyſzym życzeniem, rzewnemi łzami, datkiem iaki ieſt w ich mocy, wypłacaią dań ſowitą wołaiącey o ratunek Oyczyznie.

Polacy, czy ſłyſzycie haſło Kościuſzki, haſło powſzechne? *Zwyciestwo albo śmierć?*

Tak ieſt! Pewne zwycięſtwo przy ziednoczeniu ſerc i umyſłow prawych Polakow! — Pewne zwycięſtwo w zupełnym poświęceniu dla Oyczyzny tego, czego tylko ona po nieodrodnym ſwym Synie może wyciągać!—Pewne zwycięſtwo w iednomyślnym uderzeniu na nieprzyiacioł i zdrayców! — Pewne

zwy-

zwycięſtwo w wywarciu całey Siły, całey dzielności, całey zawziętości, całey rospaczy!—A nie?... nie padnie los za zwycięſtwem?... to śmierć.

Smierć! ktòrey, prócz tego, żaden z żyiących nieuchroni ſię!—Smierć święta; bo przy dobrey ſprawie. Smierć chwalebna; bo przy obronie Oyczyzny. Smierć pożądana; bo za wolność, za ſwobody, za Prawa, za Rodzicow, za Krewnych, za Zony, za Dzieci, za to wſzyſtko co ieſt w świecie naydrożſze. Smierć bohatyrſka; bo z pomſtą nad powſzechnym nieprzyiacielem. Smierć nayſłodſza; bo oblana łzami poczciwych, uwienczona laurem od wſzyſtkich dobrze myślących; uboſtwiona nieśmiertelną czcią i pamięcią w nieſkończonych pokoleniach wdzięcznych Potomkow.

Smierć raczey, niż niewola w więzach zaiadłego rozboynika! — Lepiey zginąć, niżli przeżyć zgubę Imienia Polſkiego niż uginać ſzlachetny kark przed podłym dumy bałwanem! niż patrzeć na bezczelne kuglarſtwa i ſzydzenia z Boga i ludzi? niż doświadczać rozboiow

na

na maiątkach, gwałtow na żonach i córkach, mordow na Wſpół-Braciach, świętokradztw na Boſkich świątyniach, nieſprawiedliwości, bezprawiow, nierządow, niegodziwości, zbrodni, po wſzyſtkich ſtanach ludzi i ziemi zakątach.

Lepiey raz zginąć; niżeli zwolna, pod prętem zbeſtwionego barbarzyńca, w uciſku, nędzy, teſknocie, ſmutku okrucieńſtwach, dogorywać i gaſnąć!

Tak ieſt Polacy! *Zwycięſtwo albo śmierć*! to ſię znaczy=albo my ze ſzczętem zetrzeć mamy nieprzyiacioł naſzych! albo nas niema zoſtać i ſzczątka, nad którymby ſię nieprzyiaciele naſi paſtwić mogli.

Cóż wy na to, Polacy? niewierzycie oczom waſzym i uſzom? ... wahacie ſię oboiętni? ... pytacie z troſkliwością iaka ieſt zaſada tak wielkiego przedſięwzięcia? gdzie ſiły? gdzie poſiłki i plecy? iaki koniec?

Obſzernego wywodu i przydłużſzego czasu potrzeba, ażebym wam dokładnie

kładnie

kładnie z tych zapytań wywiązał ſię ...
z ſerca chciałbym natychmiaſt to uczynić ... ale ſłyſzę tentent koni ... ſzczęk oręża ... huk dział ... Już biją Bracia naſi Moſkalow i Pruſakow ... bieżmy do nich .. a pobiwſzy, będziemy rozwięzywać ſobie zagadnienia ... zamawiam uwagę waſze do naſtępuiących Głoſow moich, tym czaſem wykrzykniymy naſze haſło—*Zwycieſtwo albo śmierć.*



GŁOS
DRUGI
POLAKA
DO
WSPOŁ-ZIOMKOW

Gnuśny niewieściuch, bez ſerca i tych podniet ſzlachetnych, które ſamym dzielnym mężom ſą właściwe, wmawiał zawſze w Polaka „ iż Polak, ſam z ſiebie „ieſt niczym; tylko z łaſki pogranicznych Sąſiadow może bydź czymſiś = „że Polak, pod nayſrożſzemi razami knutow Moſkiewſkich, powinien ſpokoynie leżeć, płakać, ięczeć; kiedy mu „pozwolą, to wſtawienia za ſobą u poſtronnych żebrać, i zlitowania u nielitościwey Semiramidy pułnocney bezſkutecznie wyglądać... = że ſąſiadom „wolno ieſt naieżdżać i rabować Polaka; a Polakowi niewolno bronić ſię, ani

„zapy-

„zapytać: co masz za ſprawę u mnie „łotrze? = że Polak, bez Moſkwy ſzczę„śliwym bydź nie może; a porwać ſię „Polakowi na Moſkala, ieſt to całe brze„mie nieſzczęść na ſiebie i Kray ſwoy „ſprowadzić. = Ze chcieć ſię Polakowi „podźwigać; trzeba czekać pory, aż ſię „ſąſiedzi między ſobą poważnią; aż ie„dni drugich oſłabią; aż mocnieyſzy wy„ſtawi na pograniczu 100,000. woyſka, „doſtarczy millionami reichſtalarów, za„wiąże mocnieyſzą po Seymikach i w „Seymie większość; a za te przyſługi, „kilka tyſięcy mil kwadratowych Kra„iu na zawdzięczenie zagrabi = że Po„lakowi, chcącemu wzruſzyć ſię na zrzu„cenie iarzma niewoli, trzebać mieć „wprzody wyſtawione gęſto fortece i „uſypane okopy; po Miaſtach przedniey„ſzych koſztownie zbudowane wielkie „koſzary; nad wſzyſtkiemi rzekami po„ſtawione magazyny; młodź całą po„ćwiczono w ſzkole rycerſkiey; ſztaby „po regimentach obſadzone ſamemi cu„dzoziemcami; woyſko zahartowane w „obozach, koſztuiących milliony; ſkarb „płynący złotem i ſrebrem na rozrzu„tne Naczelnika ſzafunki i. d.

Tak

Tak ſądził o Polaku ten, co nieznał, ani chciał poznać Polaka; co ſam nie był prawym Polakiem. Ale innego mniemania ſą ci, którzy kilka lat temu przypatrzyli ſię Polakom; którzy wiedzą, co umie lud, lud powſzechnym uciſkiem zgnieciony, lud bezprawiami ziątrzony, lud ſamemu ſobie zoſtawiony, a przy tym wſzyſtkim lud w rospaczy. A zatym, ktokolwiek mnie pyta = iaką powſtania naſzego mamy zaſadę? iakie ſiły? iakie zapasy? iakie plecy? i iaki konieć?... temu odpowiadam = *Podnietą* wzruſzenia Narodu, ieſt oſtatni uciſk i rospacz: *zaſadą*, dobra ſprawa: — *ſiłą*, dzielność i tęgość osobiſta każdego Obywatela: — *zapasem* to wſzyſtko, co na Polſkiey ziemi znayduie ſię — *poſiłkiem* Bóg Wſzechmocny, pod którego berłem i gwarancyą iedynie zoſtaią Ngrody; a po Bogu, ośmiu mocnych popleczników: — *końcem* = *Zwycięſtwo albo śmierć.*

Tak ieſt Polacy! naypierwſzym naſzym wſparciem i poplecznikiem ieſt Bóg Wſzechmocny: Bóg bezbożnością i wiarołomſtwy naſzych tyranów obrażony, ich gu-

glarſtwy

ſtwy i krzywoprzyſięztwy zelżony, płaczem i uciſkiem ludu ſwego poruſzony.

Przewrótność naſzych tyranow doſzła do tego ſtopnia złości, iż targnąwſzy ſię na Naywyżſzą udzielność Boga, wręcz mu rzekła = „Nie ty! ale ia „mam panować Narodom.— Naznaczay, „iaką chcesz, liczbę Narodow w Xię„dze odwiecznych Twoich wyrokow: „ia ią zmnieyſzę do tyla, ile mi ſię ich „naznaczyć zdawać będzie, ... Kreśl „granice Narodom, czy to z nieprzeby„tych gór, z bezdennych morzów, czy „z byſtrym nurtem płynących rzek; ia „orłami moiemi wyſadzę ie inaczey.— „Nadaway każdemu Narodowi ſzcze„gólny geniusz, właściwy ięzyk, oſobną „poſtawę, cerę, przymioty, ſkłonności „i. d. ... ia to wſzyſtko pomieſzam; a na „ieden kroy i tok, Polaka z Moſkalem, „Kozakiem, Baszkierem i Niemcem prze„kſztałcę: taka ieſt Pańſka wola moia i „nayłaſkawſze upodobanie ... — Oba„czmy, co poważą więcey Narody, czy „Twoię Opatrzność? czy moię naywyż„ſzą Monarchiczną łaſkę, opiekę i gwa„rancyą? iakie mocnieyſze wrażenie

„w nich

„w nich czynić będzie, czyli to słowo: „*Bóg Wszechmocny?* czy moie chlubne „tytuły = *Nayiaśnieyszy ... Naypotężnieyszy ... Pan ... Dziedzic ... Samodzierzca* „*wszey Rossyi* ... —

Tak się odkazała przeciw Bogu tyrannia; a nieprzestaiąc na buncie, poważyła się ieszcze czynić z niego szyderstwa — Schylała przed nim dumny kark na moment; a czołobitność chowała dla siebie na zawsze.— Wzywała go go za świadka niewinności, w nayszkaradnieyszych zbrodniach swoich! — Stawiała mu Ołtarze, zakładała Kościoły, wyprawiała uroczystości, po przysięgała na nayświętsze Imie Jego w tedy, kiedy nayczarnieysze na wierny lud knuła zdrady, lub nad nim dopełniała mordy! ...

Polacy! i wątpicież o tym, że Bóg prawy, Bóg wielki, Bóg przenikaiący skrytości serc, Bóg nieskończenie sprawiedliwy, zniewagę Maiestatu swego, tak świętokradzką bezbożność, tak bezczelne zuchwalstwo, może dłużey przebaczać? albo puszczać bezkarnie?

Ale

Ale, oprócz Boga, mamy nad to innych ieſzcze poplecznikόw. Oto zaraz drugim naſzym poplecznikiem ſą iawne niegodziwości i wiarołomſtwa tak Katarzyny, iako też Fryderyka Wilhelma— Już oni do tey bezczelności przyſzli, iż w oczach świata otwarcie po Europie rozbijać, własności cudze naieżdżać, grabić, mordować, i łupami publicznie dzielić ſię niewzdrygaią! — Takie też wiekow poprzedniczych tyrani i cudzych Państw naiezdnicy, popełniali rozboie i gwałty: a na iaki koniec przyſzli? odſyłam niewiadomego do Hiſtoryi.

Trzecim poplecznikiem naſzym ieſt oſtatni uciſk i niedola Niemasz gatunku podſtępu, gwałtu, okrucieńſtwa, i nędzy, ktòrychbyśmy pod gwarancyą Katarzyny, a przyiaźnym i zprzymierzonym Pruſkim Sąſiedztwem nie doznali. Ziomkowie! wierzaycie mi: iż ieſzcze dotąd w dzieiach ludzkich nie było przykładu, ażeby lud, udrzęczony tak, że mu iuż niezoſtawało tylko zaginąć, albo nie wybił ſię walecznie, albo ginął bez pomſty.

Czwar-

Czwartym poplecznikiem naſzym ieſt owo pomieſzanie w tyranach naſzych i zdraycach, które im wraża przeczucie we wnętrzne i przeświadczenie o dopełnioney miarce zbrodni. Uważacież ów głuchy ſzmer i rozruch po wſzyſtkich ich legowiſkach łotrowſkich?... bądźcie pewni, Ziomkowie! iż sami ſię w ſidłach ſwoich uplączą, a nad nadzieie naſze broń nam w ręce na zgubę ſwoie podadzą.

Piątym polecznikiem naszym ieſt cały świat, a na nim każdy człowiek, natchniony uczuciem ludzkości, którego iakikolwiek doſłuch doſzedł o nas i o naſzych tyrannach. — Polacy! nie tylko w Europie, ale w nayodległeyſzych ziemi zakątach uciſk niewinnego ma ſwych przyiacioł i obrońców.— Niechay ſię zabespiecza drapieżny naiezdnik w krociach gromad, które gwałtem uzbroił, gwałtem utrzymuie, i do gwałtów za narzędzie używa: doświadczy on niebawnie, że nie wſzyſtkim ieſt do ſmaku, tak iak iemu, powołanie zboieckie: że większa część iego iurgieltowych tyranii narzędzi, ſą to ludzie, ludzie bolejący

iący nad ucifkiem ludzkości; i że w upatrzoney porze, ciż fami potrafią bydź frogiemi mścicielami ciemięźnika ludzkości.

Szoftym poplecznikiem nafzym fą te Narody, na których nieochybna koley naftępuie, ażeby ftały fię łupem dumy i łakomftwa naszych tyranow.— Niechay iak chce Katarzyna ukrywa niebespieczne fwoie zamiary; niechay iftność Rzeczypofpolitey dla równowagi polityczney w drugim rzędzie Państw ftanowi; nieychay różnemi udzielności klaffami Europę, tyle, ile Włodzimirfkiego orderu rzędami podłych wykonywaczów fwych ukazow zapalenia. Niechay i Fryderyk Wilhelm, uroionym ściganiem Jakobinizmu widma powłoczy nie nasyconą chuć fwoie do drapieftwa; znaią Narody czym to pachnie? a z cudzych przykładów ftaraią fię korzyftać. Ufaycie Ziomkowie! iż ieżeli nie z litości nad nami, to z pociągu interefsu właſnego, ftaną w oczy napaśnikom po nafzey ftronie.

Siodmym poplecznikiem nafzym ieft ta nieuchronna konieczność, iż przez teraźnieyfze po-

powſtanie nasze przeciw tyranom, iakeśmy my z ſtrony naszey dobyli ſił oſtatnich, oſtatnim ſzamotaniem wſtrzęśli ciſnące nas iarzmo niewoli, i oſtatni wymierzyli na nich zamach; tak na wzaiem ocucona złość tyranów, na oſtatnie wyſilać ſię będzie ſposoby, żeby: albo nas w nieſtargane iuż nigdy okuć nazad kaydany: albo wymordowawſzy do ſzczętu, nauczyła Narody, *iż tyran, muſi być zawſze tyranem*— Ziomkowie! raz rzucona ieſt kość: raz wzruſzyli ſię Polacy. Poſłyszeli o tym tyranni: bądźcie pewni, iż od tego momentu, co tylko ieſt Polakiem, to wſzyſtko zoſtało buntownikiem w oczach tyrana, a barbarzyńſkiey wściekłości iego celem.

Czy to w polu między walecznemi hufcami zoczy ciebie nieprzyiaciel, Polaku! czy w domowych zakątach gnuśnie kryiącego ſię ciebie napadnie; bądź pewien, iż zaiadłości iego nie uydzieſz.— Próżno mu ſpolnictwo zbrodni, przeciw Narodowi dopełnionych przypomniſz; próżno zaſługi twoie w uiſzczonych zmownie z nim zdradach wyliczyſz; próżno załogami, Patentami, Orderami, liſtami

B Am-

Ambaſsadorſkiemi, Królewſkiemi, Ceſarſkiemi, zaſtawiſz ſię, próżno na imiona Sztakelberga, Bułhakowa, Siwersa, Igielſtroma, Katarzyny, Lukieſiniego, Bucholca, Fryderyka Wilhelma, zaklniesz go: zaiuſzony on na Polakow, mściwy miecz ſwoy, nie iako w Moſkalu, albo Pruſaku, ale iako w Polaku, w tobie utopi.

Oſmym poplecznikiem naſzym ieſt ta nieodbita oſtateczność: iż kto tylko znayduie ſię na ziemi Polſkiey; ten, bez wymówki, bez wybiegow ſtawać musi do boiu. — Ty Rodaku! czy przychodniu! który dotąd, ſtoſſuiąc ſię do wziętego nieſzczęśliwie u nas prawidła *iż okolicznościom trzeba ulegać*, w upoważnioney oboiętności przeſkakiwałeś z iedniey ſtrony do drugiey, a wſzyſtk e kroki twoie układałeś tak trafnie, żeby, i dla Obywatelſtwa cóś uczynić, i tyranników względy ſobie zapewnić — wiedzże o tym, iż tego momentu, niemasz ſrzodka, niemaſz dwoiſtości dla ciebie — Inne teraz zbroyny Narod od ſwego Naczelka wziął prawidło: *kto nie ieſt z nami, ieſt przeciwko nam.* A zatym chceſz czy niechceſz, bić ſię muſiſz. Nie ſtaniesz li

nieſzli do ſzeregu z zacnemi Rycerzami na przeciw tyrannii? to oni ſtaną na przeciw tobie, i iako na podeyrzanego, na wyrodka, na wſpólnika tyrannii, na nieprzyiaciela Poſpolitey-rzeczy, zaoſtrzone ſpisy ſwoie w ciebie wymierzą. O! bodayby dawniey ziemia Polſka nie noſiła, tylko: albo prawych ſwoich Ziemianow, albo prawych ſwoich nieprzyiacioł! nie znałaby na rozległych ſwych niwach, Orłów czarnych i czerwonych.

Oſtatnim poplecznikiem naſzym ieſt śmierć. — Wyſtaw ſobie Polaku! iż przez ninieyszy akt powſtania twego, wybrałeś ſię na wyſpę, zamięſzkaną od dzikich barbarzyńców, oblaną do koła Oceanem nieprzebytym; i wyſiadſzy na brzeg, pchnąłeś na morze łodź od przeprawy, przecinaiąc ſobie wſzelką nadzieię i ſposobność do uyścia. — Myśl zatym, iż iedno z tego dwoyga czeka ciebie — albo ty, dzicz z całey wyſpy, albo ona ciebie wygubi — Bierzże ſię na przod całą ſiłą: uderz na zmieszanych Kannibalów całą żwawością: pędź pierzchliwe hordy przed tobą: nie day im odetchnąć: nie uſtaway w zawodzie: a

 tym

tym bardziey (ubroń cię Boże) nie cofay się wstecz; bo pamiętay, iż z tyłu czeka na ciebie śmierć w bezdennych nurtach oceanu! ...

A co, Ziomkowie! przy takich poplecznikach, możnaż watpić o zwycięstwie? godziż się pytać troskliwie: czy mamy iakie wsparcie i plecy? — Mamy i aż nadto mamy. Ja dodaię: iż własne siły nasze i zapasy tak są dostateczne, że nietrzeba nam oglądać się na postronne. Wywod tego, niech zostanie do następuiącego głosu; bo teraz poydziemy przypatrzyć się łupom, walecznoścą Wspł-Braci naszych zdobytym na nieprzyiacielu.— Będą częściey i okazaley zdarzać się nam takie widoki, tylko mieymy w żywey pamięci hasło powszechne: *zwycięstwo albo śmierć.*

GŁOS
TRZECI
POLAKA
DO
WSPOŁ-ZIOMKOW

Na cnotliwym Seymie Roku 1789. dnia 9. Marca P. Moszyński Sekretarz W. W. X Litt: Poseł Bracławski, w zabranym Głosie do materyi podatkowey, i przyłączoney tabelli, taki każdego w szczególności Woiewodztwa obrachunek granic, Dusz, Dymow, Podatków, i. t. d. Stanom wystawił.

PROWINCYA WIELKO-POLSKA.

Woiewodztwo Poznańskie, z *Ziemią Wschowską*, w naybliższey różnych mapp proporcyi, rozległe iest mil kwadratowych ... 228. — ma w ogule Dymow —

·49,

49,825. — rachuiąc naywięcey 6. Dusz na każdy dym, mieć będzie ludności 298.950. — Płaci ogólnego podatku złł: 547,394. groſzy 15.

Woiewodztwo Gnieźnienſkie— Mil kwadrat: 64. — ogułem dymòw —10,425.— ludności duſz 62.550. — Płaci ogulnego podatku — złł: 151,526. gr: 29

Woiewodztwo Kaliſkie: mil kwadratowych 121. — ogułem dymòw 29,331.— ludności duſz 175 956. — płaci ogulnego podatku złł: 318.842. gr: 22.

Woiewodztwo Sieradzkie, z Ziemią Wieluńſką: mil kwadratowych 202. — Dymów 38,893 Duſz 233,358. — Płaci ogulnego podatku — złotych 359,296. gr: 24.

Woiewodztwo Rawſkie: mil kwadrat: 62. — Dymów 15,805. — Ludności duſz 94,830. — Płaci oguln: podatku złotych 177,527. gr: 19.

Woiewodztwo Łeczyckie: mil kwadrat: 82. — Dymów 12,033.—Dusz 72,198.— Płaci oguln: podatku złł: 116.587: gr: 28.

Woiewodztwo Brzeſkie Kuiawſkie: mil kwadratow: 85.—Dymów 6,798.—Duſz 49,548. — Płaci ogulnego podatku złot: 47,659. gr: 18.

Woie-

Woiewodztwo Inowrocławskie i Ziemia Dobrzyńska, mil kwadr: 100. — Dymów 7,953. — Dusz 47,718.—Płaci ogulnego podatku złł: 61,807. gr: 14.

Woiewodztwo Płockie, mil kwadr: 87.— Dymów 11,818.—Dusz 514,472.—Płaci oguln: złł: 71,641. gr: 14.

Woiewodztwo Mazowieckie, mil kwadr: 3685 -dymów 85,746.-dusz 514,476.-Płaci oguln: podatku złł: 1,407,427. gr: 13.

PROWINCYA MAŁO POLSKA.

Woiewodztwo Krakowskie, mil kwadr 187 —Dymòw 47,526.—Dusz 285,156. Płaci oguln: podatku złł: 543.849. gr 7

Woiewodztwo Sandomirskie, z *Ziemią Stężycką*: mil kwadratow: 319.—Dymów 68,879:—Dusz 413,274.—Płaci ogulnego złł: 719,775. gr: 6.

Woiewodztwo Podlaskie, mil kwadrat: 214.—Dymów 42,088.—Dusz 252.528.- Płaci ogulnego podatku złotych 445,505. gr: 25.

Woiewodztwo Lubelskie, mil kwadrat: 232.—Dymòw 40,484.—Dusz 242.904.- Płaci oguln: podatku złł: 447,325. gr: 13.

Woiewodztwo Ruskie, *Ziemia Chełmska* i część *Woiewodztwa Bełzkiego* mil kwadra-

dra-

dratowych 137. — Dymów 23,040. — Dufz 138,240.—Płaci oguln: podatku złł: 251,887. gr: 22.

Woiewodztwo Wołyńſkie. mil kwadrat: 761.—Dymów 125,775.--Dufz 754,650.-- Płaci oguln: podatku złł: 961,040. gr: 12.

Woiewodztwo Podolſkie, mil kwadr: 264 =Dymów 81,563 —Dufz 489 378.-- Płaci ogulnego podatku złot: 916,990 gr: 20.

Woiewodztwo Kiiowſkie, mil kwadrat: 945.—Dymòw 103,941.--Dufz 623,646.-- Płaci oguln: podatku złł: 496.945 gr: 10.

Woiewodztwo Bracławſkie, mil kwadr: 837.—Dymów 105,074.- Dufz 630,444.-- Płaci ogul: podatku złł. 696,186. gr. 20.

PROWINCYA LITEWSKA.

Woiewodztwo Wileńſkie z Powiatami, mil kwadr. 834. — Dymów 70,815. — Dufz 424,890. —Płaci oguln: podatku złł: 1,009,818 gr: 20.

Woiewodztwo Trockie, mil kwadrat: 675.—Dymów 55,614 --Dufz 333,684.-- Płaci podatku złł: 805 255. gr: 15.

Xięſtwo Zmudzkie, mil kwadr: 402.— Dymów 32,515.—Dufz 195,078.—Płaci oguln: podatku złł: 658,097. gr: 15

Woie-

Woiewadztwo Trockie, mil dwadrat. 203. —Dymów 11,526. —Dufz 69,156. — Płaci oguln: podatku złł: 79,817. gr: 7.

Woiewodztwo Nowogrodzkie, z Powiatami, mil kwadr: 536. —Dymów 50,143. -- Dufz 336,888. — Płaci oguln: podatku złł: 535.094. gr: 25.

Woiewodztwo Witebfkie z Powiatem Orfzańfkim, mil kwadrat: 155. — Dymow 8,819—Dufz 52,904. — Płaci oguln: podatku złł: 111,031. gr: 2.

Woiewodztwo Brzefkie z Powiatem Pińfkim, mil kwadr: 756.—Dymów 49,219.-- Dufz 295,314. — Płaci oguln: podatku złł: 328,416. gr: 6.

Woiewodztwo Mińfkie z Powiatami, mil kwadratowych727.—Dymów 34,159. — Dufz 204,954. — Paci ogulnego podatku złł: 328.416. gr: 6.

Oto ieft obrachunek przednieyfzych fzczegułow zamożności Rzeczypofpolitey w R. 1789. uczyniony dorywczo, który późniey daleko donośnieyszym okazał fię. Teraz pomyślmy: iż oftatnią fzarpaniną zagarnione Woiewodztwa, całkowicie lub w części, fą zupełnie dla nas odięte; a zatym wyłączywfzy

czywſzy — z Prowincyi Wielko-Polſkiy Woiewodztw dziewięć na ſtronę grabieżnikow, rachuiemy przy nas iedno Mazowieckie —Z Prowincyi Mało-Polſkiey, wyłączywſzy Woiewodztw cztery; rachuiemy przy nas Woiewodztw pięć, to ieſt: Krakowſkie, Sandomirſkie, Podlaſkie, Lubelſkie, Ruſkie. — Z Prowincyi Litewſkiey, wyłączywſzy cztery, zoſtawuiemy przy nas drugie cztery, to ieſt: Wileńſkie, Trockie, Brzeſkie Litewſkie i Xięſtwo Zmudzkie. — Wſzelako i w tey drobney reſzcie Woiewodztw pozoſtałych przy nas, znioſłſzy w ogulną maſsę powyżſze ſzczeguły, okazuie ſię Oguł mil kwadr: - 4,141.

Oguł Dymów: - 515,924.
Oguł Duſz - - 3,095,544.
Oguł płacy podatk: - 6,773,963.

Z ogułu dymów wyciągnąwſzy Rekruta z pięciu iednego, wypadnie oguł Rekrutow = 103,185. głów.

Pytam ſię: czy mała to potęga?... mieliśmy ią w Roku 1792.? — w którym Roku tak hardo (i ſłuſznie) trzymaliśmy oſobie? Ale za co Wſpół-Braci zagrabionych przemocą mamy poczy-

tać,

tać, albo za tak nieczułych, iż ſię rownie z nami nieporuſzą; albo za tak niedołężnych, iż ſił ſwoich z naſzemi nie złączą? Nie godzi ſię przypuſzczać tego o nich mniemania: tyrannia niezwalczyła ſerc ich i umyſłow, owſzem nito ſtali hartowney, tym więcey ſprężytości i tęgości przez ciśnienie nadała.

Moment cierpliwości Ziomkowie! a obaczycie w iakim pomieſzaniu będą naiezdnicy, nie wiedząc czyli maią wyrywaiącą ſię gwałtem z garści zdobycz utrzymywać?... czy walczyć z obrońcami przybyłemi na odſiecz.

Do powyżſzey liczby rekrutow, dodaymy gotowego Woyſka około 30,000. ciſnącego ſię pod znaki Kościuſzki? — Niezapominaymy o tym, które w liczbie 20. zgórą tyſięcy wpadło w moc Katarzyny: ſą to wſzyſtko waleczni i mściwi Polacy — Przyłączmy rozmaite Korpuſy i Milicye Ochotnikow nowego zaciągu — Nareſzcie pomyślmy; iż każdy Obywatel, zdatny do oręża, ieſt gotowym żołnierzem, a takich w ogule duſz 3,095,544. naznaczaymy wiele chcemy,

w iak

w iak naymnieyſzey proporcyi. Cóż Polacy? nieieſteśmyż ieſzcze dosyć ſilnemi?... Przyſtoiż nam oglądać ſię na poſtronne poſiłki? — Który z teraźnieyſzych Mocarzow ma tyle woiownikow? i czy żołnierz iurgieltowy, porwany gwałtem, trzymany przez gwałt, muſzony gwałtami do gwałtow, może iść w porównanie z Obywatelem Zołnierzem, ſtawaiącym z gorliwości do boiu o ſwoią Wolność, Całość, Niepodległość, ſwobody, i Oyczyznę?

Ziomkowie! nieufność przy takiey ſile, ciężką ieſt zbrodnią Niegrzeſzmy przeciw widoczney nad nami Opatrzności Boga, i opiece. — Taką ſiłą iaką mamy; przy tak gorliwym, iaki w początkach okazuiecie zapale; taki Naczelnik, iakim ieſt Kościuſzko, niechno tak, iak chce i umie, zkieruie; upewniam, iż nie tylko drapieżnik zagrabione łupy z hańbą porzuci, ale nadto ſowito pomſtą zbrodni ſwoich, i zboiectwu przypłaci.

O zapasach woiennych, czy ie mamy podoſtatkiem? Kto wątpi; ten niemuſi znać, na czym iſtotne potrzeby woyny

zależą

zależą? ani muſi wiedzieć, że chleba, żelaza, ſpiżu, ołowiu, lasow, koni, bydła i t. d. ma Polak do zbytku. Ci którzy nas letko taxuią, niech mi téż na moie pytania odpowiedzą.—

Od wielu to wiekow Polſka. ieſt placem rewolucyi, woien domowych i zewnętrznych, mordow, rabunkow, ſpuſtoſzeń, od Ruſinow, Jadźwingów, Krzyżaków, Kozaków, Niemców, Szwędów, Pruſſaków, kochanych Moſkalow, i własnych Rodaków? ... wiele razy ci wſzyſtcy różnemi gatunkami klęſk zniſzczyli ią ze wſzyſtkim? .. — oprócz tego, odlegleysze Narody, iako Włochy, Anglicy, Holendry, Francuzi, Hiſzpani, Węgrzy, które gwałtownym ſwym naiazdem doſięgnąć iey niemogły, przez zbytki intrygi Rodaków, rok rocznie nawyciągały bogactw Polſkich? — A przecież zawſze im Polſka wyſtarcza: nigdy iey doſtatki przebrać nie mogą: nigdy do nędzy bankructwa oſtatniego nieprzychodzi! — Pewnie nieprzebrane miny złota i srebra ſzafuią iey ſzyby kruścowe? ... znalazłyby ſię i te, ale nierządem i intrygą Sąſiadow leżą zarzu-

rzu-

rzucone — Pewnie zboiectwem zaięta, nadgradza ftraty fwoie bogatemi zdobyczami z Państw cudzych? — Było to kiedyś; ale o tym podanie ledwo można z z butwiałych wiekami pism wyśledzić. — Pewnie zabiegły handel, natężony przemyfł, ofzczędne gofpodarftwo, gromadzi Polfkie bogactwa? — Mało co znane fą te rzeczy u nas; przeciwnie owszem traciemy zawsze na nich. Zkądże więc Polfka tak zamożna i bogata?... Niechay fobie fufzy głowę Polityk! niech pęka z zazdrości cudzoziemiec! ty Polaku! w milczeniu dziękuy Bofkiey Opatrzności, i dobroczynney naturze.

Saxonia, zawfze rządna, wyfokoprzemyślna, nieźmiernie pracowita, nadpodziw gofpodarna, dosyć handlowna, i bogata, wiekami fpokoyna, raz tylko odbyła fąfiedzkie odwiedziny Frederyka drugiego, a przecież przez pólwieku po fąfiedzkiey gościnności przyiść do fiebie niemoże! Coby fię z nią działo, gdyby tak gęftych, tak częftych, i tak rubafznych, iak my Polacy, miewała gości w fwoich zagrodach?...

Pola-

Polacy! te zapasy, któreby trawił u was zagnieżdżony naiezdnik, oddaycie ieno Naczelnikowi Zbroyney Siły Narodowey; a tego rzeczą będzie dokazać, iż i świeże waſze, i dawne na Przodkach zakory z ſowitą nadgrodą powròcone zoſtaną.

Słyſzę zagadnienie = Prawda, że mamy dosyć ſiły i zapasu; ale ta ſiła całe niewyrównywa ſile dwóch Mocarzów, na którycheśmy ſię razem poznali.—Czyli tak ſtraſzny lew ieſt? iak go maluią: Niech to zoſtanie do rozwiązania w następuiących głoſach.

Idźmy teraz przypatrzyć ſię licznym gromadom karmicielów naſzych po[illegible]l-wych, i obrońcow, kupiących ſię ze wſząd z wioſek z bronią, którey cała Polſka ieſt arſenałem, a która ieſt oraz doświadczonym orężem do zrzucenia iarzma niewoli, i wybicia ſię na wolność.

Polaku! rolnik i rola, to ieſt twoią niewyczerpaną ſiłą, bogactwem i zapaſem. Tych do póki ci ſtarczy, wykrzykuy weſoło=*Zwycięſtwo albo śmierć.*